

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Wifold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 427

Poznań, wtorek dnia 15 września 1936

Rok 31

Olbrzymia rewja wojska w Norymberdze

Przed kanclerzem Hitlerem przedefilowały doborowe oddziały wszystkich rodzajów broni

Narymberga. (PAT) Wczoraj Norymberga manifestowała zespolenie narodu, partii i armii pod rozkazami Adolfa Hitlera. Od wczesnego rana zapelnily się trybuny honorowe na Zeppelinwiese. Na uroczystość przybyli: głównodowodzący sił zbrojnych i minister wojny marszałek Blomberg, dowódca armii lądowej gen. Fritsch, dowódca marynarki wojennej admirał Raeder, dowódca lotnictwa gen. Goering oraz jego zastępca gen. Milch.

O godz. 8 przeleciało nad Zeppelinwiese w szyku bojowym 400 samolotów, które dokonały różnych ewolucyj. Tymczasem na polu zgromadziły się liczne oddziały artylerji przeciwlotniczej. Odbył się pokaz ataku i obrony przeciwlotniczej, obserwowany z napięciem przez tłumy. Następnie odbyły się pokazy kawalerji, artylerji i oddziałów zmotoryzowanych, a wreszcie, po wkroczeniu na plac innych oddziałów, zademonstrowano obecnym w sposób niezwykle realistyczny nowoczesną walkę lądową przy akompaniamencie dział, karabinów ręcznych i maszynowych.

Wszystkie oddziały wojskowe przegrupowały się następnie do defilady przed kanclerzem. Na plac wkroczyły poczty honorowe ze 112 sztandarami dawnej armii niemieckiej. Wkrótce potem odbyło się wręczenie nowych sztandarów bojowych, nadanych przez kanclerza w dniu 16 marca 1936 r. 100.000-czna masa widzów powstawała przytem z miejsc, salutując sztandary podziwieniem hitlerowskim i wołaniem „Sieg, Heil!“.

Norymberga. (PAT) Popołudniu przybyli na Zeppelinwiese wszyscy najwyżsi dostojnicy rządowi i partyjni, dyplomacja i liczni attachés wojskowi. W pobliżu pola krążył sterowiec „Hindenburg“.

O godz. 14 nadleciała eskadra ciężkich samolotów bojowych, poczem odbywały się znowu pokazy wszystkich rodzajów broni.

Po ich zakończeniu wszedł na mównicę kanclerz Hitler. Mowy jego słuchano w całych Niemczech. Wszystkie oddziały wojskowe w Rzeszy, zgodnie z rozkazem marszałka Blomberga, zgromadziły się o tej porze przed głośnikami radjowymi.

Mowa kanclerza nie zawierała tym razem oskarżeń przeciwko wrogom Trzeciej Rzeszy oraz ostrzegawczych apelów pod adresem pozostałego świata. Rysem zasadniczym mowy było podkreślenie związku narodu, armii i partji.

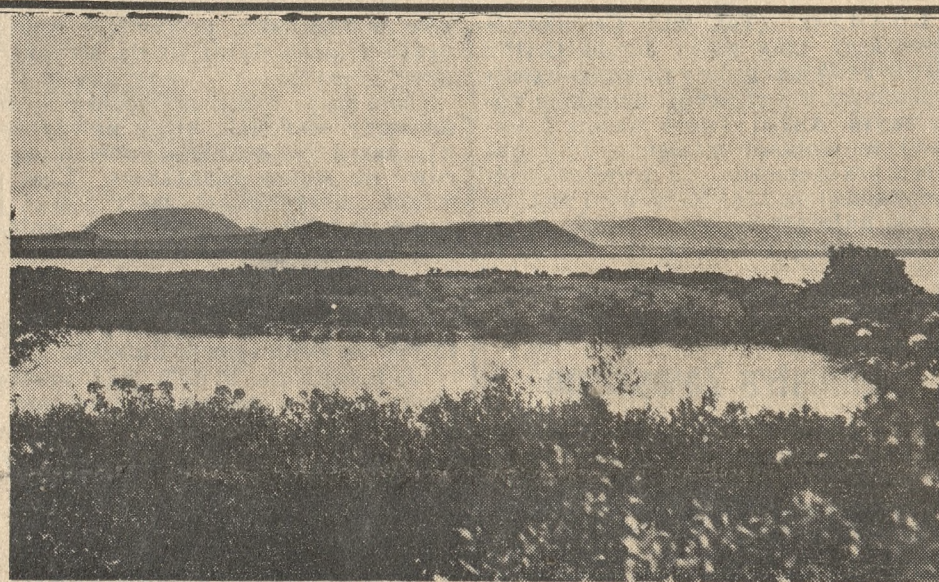
Nawiązując do tradycji armji niemieckiej i załamania się Niemiec z powodu upadku politycznego, kanclerz oświadczył: „Niemcy są znowu godne swych żołnierzy, a wiem, że wy godni będziecie dzisiejszej Rzeszy. W poważnych chwilach nie będzie wśród nas wahań i tchórzostwa, bo wiemy wszyscy, że tchórze nie obronią wolności i

że przyszłość należy tylko do mężczyzn“.

Dalej kanclerz mówił o obowiązkach wobec ojczyzny, przyczem, wspominając o 2-letniej służbie wojskowej, zaznaczył, że młodzież niemiecka wy-

niesie z niej duży pożytek dla zdrowia i charakteru.

Następnie odbył się przemarsz oddziałów przed kanclerzem. Wieczorem odbywały się dalsze narady kongresu partyjnego.



Krajobraz islandzki: Jezioro Myvatn („komarowe“). Dno jeziora, głębokości 5—7 m, z czarnej lawy bazaltowej. Wokół jeziora wielka ilość większych i mniejszych kraterów. (Do korespondencji na str. 2.)

Polsko-francuskie rozmowy gospodarcze

Warszawa. (PAT) O przebiegu rozmów w Polsce ministra przemysłu i handlu Francji p. Bastid'a został wydany następujący komunikat:

„W czasie swego pobytu w Warszawie p. Paul Bastid, minister handlu, w towarzystwie p. Leona Noël, ambasadora francuskiego, odbył kilka rozmów z członkami rządu polskiego. Zbadano całokształt spraw ekonomicznych, interesujących oba kraje. Rozmowy te pozwoliły stwierdzić wzajemne pragnienie obu rządów wzmocnienia współpracy w dziedzinie ekonomicznej i finansowej. W tym celu min. Bastid i min. Roman postanowili popierać bezpośrednie kontakty między przemysłowcami i kupcami francuskimi, a polskimi. Postanowiono utworzyć stałą komisję, złożoną z przedstawicieli świata gospodarczego obu krajów.

„Rokowania handlowe, mające na

celu zawarcie traktatu handlowego, będą wszczęte za kilka tygodni.

„Wreszcie dwaj ministrowie w porozumieniu z p. l'Abbé, komisarzem generalnym wystawy 1937 r., uścisli, że należy szukać sposobów ułatwienia przyjazdu do Francji zwiedzających Polaków z okazji imprezy międzynarodowej, która ma się odbyć w roku przyszłym w Paryżu.“

Min. Bastid w Krakowie

Kraków. (Tel. wł.) O godz. 13,32 lux-torpeda przybył do Krakowa minister Paul Bastid, a równocześnie minister Roman wraz z p. wiceministrem Sokolowskim.

Z dworca goście po krótkim objeździe miasta udali się do „Grand-Hotelu“, gdzie o godz. 14 wojewoda krakowski podejmował ich śniadaniem.

O godz. 17,44 p. min. Bastid opuścił Kraków, udając się do Berlina.

Z hiszpańskiej wojny domowej

O stanowisku Basków wobec zajmowania przez powstańców ziem baskijskich

Bayonne. (PAT) Wybitny przedstawiciel hiszpańskiej marynarki handlowej, który przybył z Bilbao, oświadczył, że nacjonaliści baskijski, idący ręką w rękę z wojskami rządowymi, są zdecydowani przeciwstawić się temu, aby Bilbao miał spotkać podobny los, jak San Sebastian. Licząc 6-tysięczny garnizon, znajdujący się w Loyola, można przyjąć, że w Bilbao i okolicach zgromadzonych jest około 40.000 żołnierzy. Jednak większość tych sił jest źle lub wcale nie uzbrojona, brak

zwłaszcza armat i karabinów maszynowych.

Na zapytanie, dlaczego nacjonaliści baskijski bratają się z wojskami rządowymi, wspomniany przedstawiciel marynarki odpowiedział, że Baskowie są antymilitarystami i dlatego występują przeciwko powstańcom, pragnącym wprowadzić dyktaturę wojskową.

W San Sebastian

Sewilla. (PAT) Po zajęciu San Sebastian przez wojska narodowe, ro-

dziny sympatyzujące z powstańcami opuściły swe kryjówki, w których schroniły się przed prześladowaniem ze strony milicji rządowej. Wojska rządowe uprowadziły ze sobą do Bilbao wiele kobiet z najlepszych rodzin, które są ohydnie traktowane. Na ulicach San Sebastian powiewają sztandary narodowe, entuzjastycznie witane przez ludność. Podczas walk o San Sebastian wojska narodowe straciły około 100 zabitych.

Wczoraj na frontach

W południowej Andaluzji wojska narodowe zdobyły Campillo Almaje i odbiły wielu jeńców oraz liczne kobiety - zakładniczki.

W ciągu ostatniego tygodnia wojska narodowe straciły 16 samolotów rządowych.

Madryt. (PAT) Według komunikatu ministerstwa wojny rządowe eskadry lotnicze rzuciły przeszło 200 bomb na pozycje powstańców w Oviedo oraz zbombardowały m. Belchite w okolicach Saragossy.

Na froncie Guadaraama czterech żołnierzy regularnych wojsk marokańskich przeszło na stronę wojsk rządowych wraz z samochodem ciężarowym, zawierającym 500 masek gazowych.

Na froncie Estremadura lotnicy rządowi zbombardowali oddział powstańczy, śpieszący na front Talavera.

W Marokku hiszpańskim

Paryż. (PAT) „Paris Soir“ donosi z Tangeru, że w Marokku hiszpańskim zaznaczyły się pierwsze objawy rewolty wśród szczepów arabskich. M. in. wojownicy szczepu Gomara mieli zaatakować posterunek hiszpański. W czasie walki kapitan wojsk hiszpańskich został zabity a dwóch sierżantów i dwóch żołnierzy odniosło rany. Władze hiszpańskie miały zaaresztować w Tetuanie kaida Zedale, b. współpracownika znanego agitatora arabskiego Rajsula, i kilku innych kaidów.

W związku z temi zamieszkami, które zaczynają wybuchać na terytorjum hiszpańskim, granica oddzielająca strefę francuską od hiszpańskiej została zamknięta dla ruchu samochodowego.

Sprawa nowego Lokarna

Londyn. (PAT) Agencja Reutersa podaje: Jest obecnie rzeczą pewną, że konferencja pięciu mocarstw lokarnskich nie odbędzie się przed listopadem r. b. Chargé d'affaires niemiecki Bismarck w ubiegłym tygodniu zakomunikował, że z punktu widzenia niemieckiego zwołanie konferencji na 19 października nie dałoby możliwości do odpowiednich przygotowań dyplomatycznych.

Na Dalekim Wschodzie

Londyn. (Tel. wł.) Według doniesień z Tokio na japoński transport wojskowy napadli w pobliżu Muleng, na linii kolejowej Charbin — Władywostok, powstańcy mandżursko-koreańscy. Pomędzy wojskiem a bandą składającą się z 350 ludzi doszło do ośmiogodzinnej krwawej walki, w toku której 25 żołnierzy zostało zabitych, około 60 ranionych.

Szanghai. (PAT) Korespondent agencji Domei donosi, że w Pakhoi sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu. 19-ta armja zamierza stanowczo przeciwstawić się przybyciu do miasta komisji japońskiej, mającej przeprowadzić śledztwo w sprawie zamordowania w dn. 3 września pewnego kupca japońskiego. Komisja chińska, wysłana przez władze prowincji kwantuńskiej, musiała zawrócić z drogi.

Minister Roman zaproszony do Paryża

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Bastid zaprosił ministra Romana do Paryża. Termin rewizyty nie jest określony. (w)

Wrażenia z Islandji

Stolica niezbyt przyjemna — Podróż do cudów wyspy — Obrazy apokaliptyczne — Gejzry i Gullfoss — Wypoczynek w szalasie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Reykjavík, w sierpniu 1936.

Reykjavík w deszczu jest obrzydliwy. Zapach ryb przesładuje człowieka wszędzie, począwszy od nabrzeży portowych aż do pokoju hotelowego.

Kilka kroków za portem — na miłośność Boską, poco to? — staw miejski! Człowiek radby nie widzieć już wody, a tu znów staw!

Naokoło pełno pomników. Cała okolica to skały i góry. A pomniki granitowe, więc znów kamień!

W ogromnej sali jadalnej hotelu, imitującej hotelowe sale kontynentu, muzyka! Czeska orkiestra. Lecz widać, gardzi Dworzakiem i Smetaną, bo gra jakieś obrzydliwe skrzeki murzyńskie. Czuję, że moje sympatie islandzkie maleją. Lecz czuję także zmęczenie po 5 dniach chuśtawki morskiej. Zatem — czempredzej do łóżka!

Nazajutrz pogoda trochę lepsza. Miasto niepodoba mi się i przy pogodzie. Ludzie wyglądają źle; podobno dużo tu gruźlicy. Trzeba zemknąć z miasta. Udało się zebrać małe towarzystwo duńsko - amerykańskie. Bierzemy auto — i jazda do Gullfossu i wielkiego gejzry!

Teraz dopiero widzę Islandję! Kilka kilometrów za miastem rozpoczyna się krajobraz, może jedyny w świecie. Auto pędzi po drogach nie najgorszych, między łąkami, wśród głązów i skał. Tam przecina ziemię szczelina, szeroka na kilka metrów i głęboka. Z gór spada w kaskadach wodospad i zalewa łąki i drogę. Przejedźdżamy przez zalaną drogę i unosimy się wysoko na wąskiej ścieżynie, opartej o skałę górską i nie zabezpieczonej nad przepaścią. Ale nasz szofer powozi cudownie! Skały i góry wokoło. Wszędzie porozrzucone „próbki” spiekłej lawy. Krajobraz głęboki i szeroki, a groźny i posępny. Dante, Michał Anioł i Beethoven nie widzieli tego kraju; jaką byłaby ich sztuka, gdyby byli go oglądali? Myśl moja wraca wciąż do Apokalipsy św. Jana. Obrazy apokaliptyczne dziwnie jakoś zgadzają się z grozą tej ziemi.

Raz po raz słońce przebija się przez chmury. Czekam, czy w jego czystych promieniach nie ukaże się może święte miasto Jeruzalem, które widział pod koniec swego objawienia prorok na Patmos. Lecz nie, jeszcze nie czas! Tam raczej zdaje się palić pochodnia Bózego gniewu. Słup pary klebi się i przegina pod ostrym tchnieniem wicheru. Tam drugi, trzeci i dziesiąty słup. Ziemia pali się i syczy.

Wielki gejzry otoczony jest licznymi oparzeliskami i dymiącymi otworami, które niekiedy wypełnione są krystalicznie czystą wodą. Biada temu,

kto na tej ziemi stąpnie nieostrożnie! Gejzry gotuje się wciąż. Biała piana unosi się na nim co kilka minut. Para, przesycona siarką, zatrzuwa powietrze. Ale obecnie już rzadko tylko wytryskuje potężnym słupem. Mówią, mi, że co dwa dni, lecz nie regularnie. Niedawno wystrzelił na 58 m i tak szalał przez pół godziny. Widziałem mały gejzry, oddalony stąd o 50 km, jak w oznaczonym czasie — punktualnie co 2 godziny — wyrzucał fontannę wrzącej wody potężnym wybuchem. Ze zdumieniem patrzyłem na to zjawisko. Opał usiadł chłop islandzki z swym synkiem. Nie mówili nic, z oczu ich nie wyczytałem ani zdumienia, ani przejęcia się jakiegoś; żyli się z temi, niezwykle dla nas, potęgami przyrody. W oddaleniu, pełnym szacunku, stoi sportowo ubrana Francuzeczka z parowca „Lafayette”, który wczoraj nadpłynął, i trzyma w pogotowiu swój

aparatus fotograficzny. Po chwilowym oniemieniu roześmiała się wesoło i obecnie szczeniocię swym szampańskim językiem o rzeczach niepotrzebnych. A gejzry bucha i jęczy wciąż...

Nasz szofer kieruje autem przez nieprawdopodobne wiraże i drożyny w zachodnią stronę. Rozbłysło słońce. Promienie słońca islandzkiego mieniły się wciąż innemi kolorami. Wieczorem okolica zupełnie niepodobna do tej, którą się widziało zrana. Nawet czarny bazalt skał uśmiecha się trochę. Naraz słychać szum. Potem widać chmurę mgły, bitej wiatrem.

Zbliżyliśmy się do potężnego wodospadu Gullfoss. W trzech tarasach spada woda szerokiej rzeki w czeluści bazaltowej. Woda zamienia się w pianę, potem w chmurę, potem we mgłę. Rozpylona i śnieżno biała, zakrywa ostatni spadek górskiej rzeki, która strasznym rykiem kończy swój szalony skok w przepaść.

W szalasie, skleczonym z cienkich desek, są dwie przestronne, czyste izby. Dobra herbata i jakieś mniej dobre ciastka pokrzepiają nas po 200 km podróży.

Nikt nie mówi o Wikingach ani skaldach, nikt nie recytuje Eddy.

Herbata jest dobra, a kosztowała niedrogo. mn.

Echa gdańskie

W angielskiej izbie gmin domagają się rozbrojenia hitlerowców w wolnym mieście

London. (Tel. wł.) Członkowie angielskiej Izby gmin James Grifffic i Artur Jenkins, którzy ostatnio bawili w Gdańsku, przedłożyli czynnikiem politycznym Anglii swoje uwagi o sytuacji w wolnym mieście. Dali oni wyraz przekonaniu, że przedewszystkiem zadaniem Ligi Narodów i państw do niej należących jest: rozbroić 10-tyśięcną armię uzbrojonych hitlerow-

ców w Gdańsku, przywrócić wolność prasy i swobodę działania stronnictw opozycyjnych.

Jest to — zdaniem posłów — niedozwolony warunek, który należy spełnić przed rozpisaniem nowych wyborów do sejmiku gdańskiego. Liga powinna natychmiast restytuować powagę wysokiego komisarza w wolnym mieście.

Zaprzeczenie

b. ministra Zaleskiego

Warszawa. (PAT) Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona przez p. Augusta Zaleskiego, b. ministra spraw zagranicznych, do stwierdzenia co następuje:

P. August Zaleski w ostatnich czasach nie dawał nikomu żadnego artykułu ani też wywiadu na temat polskiej polityki zagranicznej. W szczególności nie ma on nic wspólnego ani z artykułem, rozesyłanym przez agencję „Mitropress”, zamieszczonym przez „Wieczór Warszawski” z 14 bm. (nr. 259) pod tytułem: „B. min. spraw zagr. August Zaleski o kulisach zbliżenia francusko - polskiego” i przypisywanym w powołaniu się na agencję „Mi-ani też z artykułem: „Kulisy zbliżenia polsko - francuskiego”, zamieszczonym w powołaniu się na agencję „Mi-

tropress” przez „Wiek Nowy” z dnia 13 bm. za podpisem A. Zaleski.

Jednocześnie P. A. T. jest upoważniona przez p. Augusta Zaleskiego do stwierdzenia, że nie był on wogóle w Francji w czasie ostatniego pobytu tam gen. Śmigłego - Rydza.

Rozwiązanie masońskiej organizacji

Sosnowiec. (Tel. wł.) Od niedawna istnieje w Zagłębiu Liga Obrony Praw Człowieka z siedzibą w Sosnowcu, do której należy szereg osobistości odgrywających dość poważną rolę w życiu Zagłębia. Na ostatnim zebraniu tej ligi w Dąbrowie prelegent prof. Wypsiański został mocno poturbowany. Wczoraj zarządzeniem starosty grodzkiego w Sosnowcu, Liga, jak również Stow. Wolnej Myśli, zostały rozwiązane, jako zagrażające bezpieczeństwu publicznemu.

Komuniści razem z socjalistami

Łódź. (Tel. wł.) Komunistyczna Partja Polski, dzielnicowa Widzew, rozruciła po fabrykach łódzkich ulotkę, w której nawołuje komunistów, aby w wyborach do rady miejskiej głosowali w „jednolitym froncie na listę P. P. S. i klasowych związków zawodowych“.

Ujemny bilans handlu zagranicznego

Warszawa. (Tel. wł.) Bilans handlu zagranicznego Polski przyniósł po kilkuletniej przerwie znów saldo ujemne, wyrażające się w sumie 1.621.000 zł.

Ujemne saldo powstało wskutek znacznego zwiększenia się przywozu do Polski, któremu nie mogli dorównać wywóz z Polski, ze względu na ograniczenia dewizowe, barjery celne itd., stosowane przez liczne państwa. Największą pozycję w przywozie zajmują surowce, skóry, tytoń, kauczuk, ryż i śledzie. Wzrosł również przywóz nawozów sztucznych. W sierpniu przywieziono do Polski towarów wartości 87.368.000 zł, wywieziono zaś towaru za 85.747.000 zł. (w)

Warszawa przeciwko Żydom

Warszawa. (Tel. wł.): Wczoraj w południe doszło do demonstracji przeciwyżydowskich w stolicy.

Gdy ulice miasta zalegały tłumy publiczności, samorządnie zebrała się grupa kilkuset osób, która przemaszowała Nowym Światem i Alejami, wznosząc okrzyki przeciwko Żydom.

Z politechniki gdańskiej

Gdańsk. (Tel. wł.) W ub. semestrze letnim na Politechnice Gdańskiej było ogółem 1155 studentów i 45 studentek. Z tej liczby na wydziale maszynowym było 205, na elektrycznym 185, na okrętowo - lotniczym 182 studentów.

Według narodowości najliczniej reprezentowani są Niemcy, a następnie Polacy. Liczba studentów Polaków wynosiła około 230.

Pielgrzymka 45 000 kombatantów

Lourdes. (PAT) 45 tysięcy b. kombatantów wojny światowej, uczestniczących w międzynarodowej pielgrzymce do Lourdes, przystąpiło onegdaj do Komunii św. Komunia odbyła się w czasie mszy, odprawionej w kościele Matki Boskiej Różańcowej. Po skończonej ceremonii ks. Bergey, organizator pielgrzymki międzynarodowej, w wygłoszonej do obecnych nauce końcowej, przypomniał, że pielgrzymki kombatanckie zapoczątkowane zostały w 1934 r. w chwili, gdy wśród b. uczestników wojny powstało przekonanie, iż pokój jest zagrożony.



NAPISAŁ ANTONI KAWCZYŃSKI

Ale ona nie uśmiecha się, tylko poważnie potakuje głową:

— Półtora roku, — mówi, — prawda? Półtora roku...

— Tak, coś koło tego. No, teraz już nie mówimy o tem. Pływałem po morzu Śródziemnym. Ale wówczas było co innego, i teraz jest co innego. Teraz wróciłem, bo...

Jak zwykle, waha się, gdy ma powiedzieć słowo, które brzmi sentymentalnie i uczuciowo. Chciał dodać: „zateśknilem”, albo „pokochałem”, ale w ostatniej chwili zastanawia się, czy takie słowo byłoby prawdziwe i szczere.

Ale ona wybawia go z kłopotu:

— Tak, — powtarza jego słowa, — wówczas było co innego, i teraz jest co innego. Chodź!

Chwyta nagle jego rękę, — jest to pierwszy ich dotyk dzisiaj, notuje kapitan Andersson, do tej chwili ani ręk sobie nie podali, ani się nie uściskali, nie mówiąc już o pocałunku, — i ciągnie go za sobą ku drzwiom w głąb, które pozostały półotwarte. Jest tam pokój mieszkalny, nad wielkim stołem

plonie lampa z abażurem, stwarzając nastrój zaciszny i przytulny. Nieźle musi jej się powodzić, sądząc z nowoczesnych mebli, foteli pod oknem i pięknych lśniących poduszek, rozrzuconych na otomanie. Ale Erna prowadzi go dalej, z nerwowym pośpiechem i nie mówiąc słowa, jakby w obawie, że za chwilę nie starczy jej sił na dokonanie tego, co sobie postanowiła.

Następny pokój jest ciemny. Erna wchodzi pierwsza i przekręca guzik obok drzwi.

Oto są w sypialni, dwa wielkie łóżka stoją obok siebie, a na poprzek trzeciego mniejsze. Tam właśnie wskazuje Erna:

— Patrz, — mówi. Jest w jej głosie coś wspaniałego.

Niepewnie podchodzi do łóżeczka, jakby stąpał po śliskim parkiecie. W pościeli zakopane po uszy leży dziecko, z piastkami zacisniętymi przy nosie, z długimi jasnymi lokami, rozsypanymi po poduszce. Ma najwyższy rok. Rok? Powoli prostuje się Andersson. Czuję, że drży, że kolana zginają się pod nim, że chwila jeszcze, a nogi wypowiedzą posłuszeń-

stwa. Rok? — krzyczy w nim jakiś głos, — przecież przed półtora rokiem kochałem ją, pamiętam jeszcze jej pieśczoły, nic nie odbierze mi pewnością, że była mi wierna do tamtego dnia. W osłupieniu zwraca się ku niej. Widzi dwie, trzy Erny, wszystkie takie same, patrzące na niego z przerażeniem i ciekawością, jakby mu zadały śmiertelny cios i nie mogły się doczekać, kiedy padnie. Mruży oczy, aby te postacie spłynęły w jedną: dopiero teraz stoi przed nim wyraźnie. Zrozumiała pytanie, z jakim zawisł u jej ust. Niemem skinnieniem potwierdza: — tak!

I znów pochyla się nad łóżeczkiem, wstrzymuje oddech, aby nie musnął śpiącej okruszyny, z tkliwością podziwia śmiesznie małe paluszki, zgęte energicznie, i krągłość pulchnego policzka, pod którym jakby rysowała się wydatna i energiczna szczeka. Jako, przecież jego, Anderssona szczeka...

Hę? Tysiąc rzeczy należałoby wyjaśnić i omówić, wszystkiego chciałby się dowiedzieć, ale teraz, w tej chwili, jedno tylko, ważniejsze nade wszystko słowo ciśnię mu się na usta: — Chłopiec? Ernuś, chłopiec?

Podesłaja bliżej i znów przytwierdza głowę: — tak!

Mocny Boże, światy rozpadają się i powstają znów w jednej chwili. Któż to twierdził, że Andersson z przed półtora roku nie jest dzisiejszym Anderssonem? Cóż za dziecinne porównanie! Toć Andersson, który wszedł tutaj kwadrans temu, niema nic

wspólnego z Anderssonem, który pochyla się nad swoim śpiącym synem. To jest nowy zupełnie człowiek, któremu serce bije głośnie i mocniej i który nie wie, co to jest samotność i smutek i zwątpienie i „nie pozostawianie śladów na szlaku życia“.

Tysiąc pytań ciśnię się na usta, ale najprzód trzeba dowiedzieć się kwestyj najważniejszych:

— Chodź?

— Tak, — mówi Erna.

Jakżeby nie miał chodzić, jego syn. Ach, pragnie się dotknąć go, własnym ciałem odczuć ciepło tamtego, małego ciała. Delikatnie przykłada dłoń do zaróżowionego policzka: swojemi wielkimi łapskami mógłby przykryć całe to śpiące dźbło.

— Obudzisz go, — mówi Erna i odciąga go niemal przemocą. Wracają do pierwszego pokoju, Erna gasi światło w sypialni i cicho zamyka drzwi.

Teraz może jej się wreszcie przyrzec dosyta. Niema na świecie piękniejszej niewiasty, niż Erna-matka. Czyż zawsze miała tak szerokie ramiona? Wydawała mu się niegdyś dziewczęcą i smukłą. Jakże rozkwitły i wypełniły się jej piersi. I skąd u wężkiej dziewczyny, którą znał, wzięły się kształtne, szerokie biodra młodej matki? Wielki, ciężki Andersson, kapitan „Dannemory”, która z ładunkiem ośmiuset tonn solonych skór leży u Amsterdamskiego nabrzeża, zachwiał się nagle i padł na kolana. Rękoma objął stojącą przed nim kobietę i przytulił do niej rozgorączkowaną głowę.

Z CHWILI

Termin wyborów w Łodzi jest już nie-daleki. Do walki stanęło 19 ugrupowań. Wśród organizacji „sanacyjnych” rozpoczęto agitację na rzecz t. zw. „chrześcijańskiej”, t. zw. „robotniczej” i t. zw. „narodowej” listy wyborczej. Ona to ma być spadkobierczynią B. B. O liście tej pisze „Wieczór Warszawski” (nr. 255), co następuje:

„Dziwną kombinacją wyborczą jest t. zw. Chrześcijańsko - Narodowy Front Robotniczy. Na listach kandydatów tego frontu, obok przedstawicieli miejscowej Chrześcijańskiej Demokracji, znaleźli się zdeklarowani radykalowie społeczni z „sanacyjnej” NPR-lewicy, z powodzeniem konkurującej z PPS pod względem radykalizmu.”

Trudno doprawdy taki sojusz chrześcijańskich demokratów z radykałami pogodzić z ostatnim listem pasterskim, w którym biskupi, zgromadzeni na synodzie w Częstochowie, przestrzegają, „że wszelkie kompromisy z radykalizmem wydają najgorsze owoce, które zgranie i spożyje czyniący na nie komunizm”.

*

Z kół Czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

„Na łamach prasy omawiana jest treść sztuk teatralnych oraz obrazów kinematograficznych także z punktu widzenia pewnych zasad etycznych i obyczajowych, które muszą być przestrzegane, jeśli scena lub ekran nie mają się stać czynnikiem demoralizacji szerokiej mas.

„Mniej natomiast zwraca się uwagi na sposób reklamowania i na tytuły sztuk teatralnych i obrazów filmowych, choć i tu często spotyka się daleko posunięte niewłaściwości, spowodowane polowaniem na sensację i chęcią przyniesienia ludzi. Pod tym względem dawniej często poważne zastrzeżenia musiały wywoływać tytuły filmów, co zresztą, jak wiadomo, nie było winą kierowników kinoteatrów, lecz właścicieli wypożyczalni filmów (przeważnie Żydów), oni bowiem ustalają tytuły zagranicznych obrazów.

„Pod tym względem zaszła jednak pewna zmiana na lepsze. Natomiast spotykamy się co pewien czas z tytułami sztuk teatralnych, które obrażają elementarne poczucie taktu, nadto zaś, umieszczone na wszystkich słupach reklamowych, napewno nie podnoszą poziomu etycznego szerokiej mas, utrwalając w ich umysłach wysoce niewłaściwe skojarzenia i sformułowania (słowo drukowane działa sugestywnie, trzeba o tem pamiętać!).

„Takim niefortunnym, nietaktownym nagłówkiem był tytuł jednej ze sztuk, wystawianych w Poznaniu w lecie r. b.: „Moja kochana głupia mama”.

„Niedawno znów wystawiano sztukę, której tytuł brzmi: „Miłość już nie w modzie”. Czy taki tytuł, figurujący wszędzie na ulicach, działa właściwie na czytającą go rzeszę przechodniów, — i do jakich wniosków takie sformułowania doprowadzają np. niedojrzałą młodzież, zwłaszcza w okresie obecnego obyczajowego rozluźnienia? Gdyby te nagłówki były czytane tylko przez ludzi o wyrębionych zasadach i zmyśle krytycznym! Ale tak nie jest.

„Poza tem nagłówki tak sformułowane, jest wogóle mało taktowny i napewno razi przykro wiele osób.

„Nie piszę tego, broń Boże, by szkodzić naszemu teatrowi, z których przecież jesteśmy dumni i które dbają o należyty poziom swego repertuaru. Ale zwrócić uwagę na wyżej omówioną sprawę uważam za bardzo na czasie”.

(Następuje podpis).

Do uwag powyższych przyłączamy się w zupełności.

Uchodźcy hiszpańscy u Ojca św.

Citta del Vaticano. (Tel. w.) Papież przyjął w Castel Gandolfo 450 uchodźców hiszpańskich i przemówił do nich serdecznie.

Ojciec św., wskazując na bratobójcze walki, toczące się w Hiszpanii, na dzieło zniszczenia, jakie sieje wzajemna nienawiść, podkreślił, że w chwili obecnej wrocie chrześcijaństwu siły chcą zburzyć wszelkie podstawy porządku społecznego, kultury i cywilizacji. Tem dziełem kierują czynniki, które z całą nienawiścią odnoszą się do Kościoła Katolickiego. One to podkopują autorytet Kościoła, starają się rozluźnić więzy społeczne, zburzyć ognisko rodzinne. Poczynania Kościoła, zmierzające do odbudowy ludzkości przez katolicyzm napotykaają na przeszkody coraz uciążliwsze.

Zkolei Papież zaapelował do zebranych, by tym, którzy targnęli się na wiarę św., przebaczyli w imię miłości chrześcijańskiej i modlili się za nich.

Zebrany Papież udzielił błogosławieństwa apostołskiemu

Z VI. krajowego konkursu lotniczego

Łódź. (PAT) Pomiędzy godzinami 12,30 a 15 na lotnisku łódzkim w Lublinku lądowały samoloty, biorące udział w szóstym krajowym konkursie lotniczym, organizowanym przez zarząd główny LOPP.

Była to meta drugiego etapu Poznań — Łódź, na którym lotnicy, biorący udział w konkursie, winni byli odszukać i oznaczyć na mapie szereg znaków, wyłożonych w terenie. Na lotnisku w Lublinku piloci oddawali mapy komisji łódzkiej, która przelała je do komisji głównej w Warszawie.

Na etapie Łódź — Kraków

Kielce. (PAT) Na trzecim etapie zawodów lotniczych, Łódź — Kraków, wystartowało z lotniska w Masłowie k. Kielc 30 maszyn. Lądowanie maszyn uległo 2-godzinnej opóźnieniu z powodu opóźnionego startu do pierwszego etapu Warszawa — Poznań wskutek panującej mgły.

Pierwszy samolot nr. 6, pilotowany przez pilota Wróblewskiego, przybył do Masłowa o godz. 13,42, drugi nr. 28, pilotowany przez Maciejewskiego o godz. 13,45, trzeci nr. 27, pilotowany przez Kierałę o godz. 13,48. Następne maszyny przybywały w odstępach kilkuminutowych.

Kraków. (PAT) Do godz. 19 na lotnisku krakowskim wylądowało 29 maszyn, biorących udział w locie dookoła Polski. Brak jest dwu maszyn, a mianowicie jednej z Aeroklubu war-

Jak się okazało, większość zawodników znalazła tylko po 10 znaków, choć wszystkich znaków na trasie było 19. Tylko Solak i Izarek znaleźli po 18 znaków. Tak więc dotychczas przoduje Aeroklub lwowski. — Jeziorański miał w Poznaniu drobną naprawę.

Po półgodzinnej przerwie, w czasie której samoloty nabrały benzyny, wystartowały one w dalszą drogę do etapu Łódź — Kraków.

Ładujący lotnicy byli w Łodzi podejmowani skromnym posiłkiem przez zarząd LOPP i Aeroklubu łódzkiego.

szawskiego i jednej z Aeroklubu Białej Podlaskiej, które zatrzymały się na trasie i nie przybyły na czas do Krakowa.

Dziś o godz. 8 rano nastąpi start samolotów do następnego etapu Kraków — Lwów. Będzie to lot grupowy po trzy samoloty, w bardzo trudnych warunkach, z obowiązkiem lądowania na całym szeregu małych lądowisk górskich oraz zrzucania meldunków.

Bieliznę

nieomal wszyscy kupują u Kałamajskiego a Pani?

Pr 688-9,388

Sprawa samobójstwa pary nauczycielskiej

Inspektor obwodu koneckiego zawieszony w urzędowaniu

Warszawa. (Tel. w.) W związku z popełnieniem dnia 22 sierpnia r. b. samobójstwem przez małżonków Wijatów, obojga zatrudnionych w szkolnictwie i przeniesionych do różnych miejsc pracy, wyjechał wczoraj rana do Krakowa z ramienia Min. W. R. i O. P. wicem. Bleszyński, aby przeprowadzić tam w tej sprawie dochodzenia.

Ogólnie podkreśla się, że w zakresie szkolnictwa powinny być wydane przepisy, aby nauczycielom i nauczycielkom przyznawać takie miejsca, które nie rozdziałają małżeństw. (w)

Kraków. (PAT) Podsekretarz stanu Bleszyński, delegowany przez ministra w. r. i o. p., celem zbadania sprawy samobójstwa ś. p. Stanisława i Ireny Wijatów, nauczycieli szkół powszechnych powiatu opoczyńskiego, przeprowadził dochodzenie wstępne, w którego wyniku zawiesił w urzędowaniu inspektora szkolnego obwodu koneckiego p. Figla oraz polecił wdrożyć przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne z powodu niewłaściwego postępowania, którego następstwem było samobójstwo dwojga podwładnych nauczycieli.

Loterja

Warszawa. (Tel. w.) W ciągnięciu poniedziałkowym Loterii Państwowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery (bez gwarancji):

50 tys.: 133 927.
25 tys.: 126 692.
20 tys.: 57 729.
10 tys.: 13 726, 76 866, 79 985, 82 855, 98 641, 110 412, 126 444, 174 376.
5 tys.: 31 717, 57 116, 92 032, 113 529, 119 340, 129 020, 132 485.

2 tys.: 9 847, 9 925, 29 416, 34 610, 34 688, 35 969, 36 243, 66 847, 70 661, 82 876, 84 388, 92 156, 95 541, 133 532, 137 506, 150 926, 151 763, 173 779, 172 311, 191 298, 191 928, 193 837, 13 649, 22 471, 29 378, 50 667, 77 877, 81 935, 82 916, 92 374, 116 080, 117 525, 135 547, 159 410, 161 883.

Z drogi baloniarzy

Moskwa. (PAT.) Wczoraj samolot wywiadowczy, który wyleciał z Onegi, spostrzegł aeronautów polskich kpt. Janusza i por. Brenka wraz z trzema przewodnikami w odległości 50 km na południe od m. Małosujki. Samolot zrzucił meldunek z zapytaniem. Aeronauci zawiadomili za pomocą znaków, że idą do Małosujki i że żywności nie potrzebują. Obaj lotnicy czują się dobrze. Do Małosujki wysłane będą dwa samoloty, które zabiorą aeronautów polskich do Archangielska. W Małosujce aeronauci spodziewani są dziś.

Przerwany obiad ministrów

Bratisława. (PAT.) W czasie obiadu wydanego wczoraj przez min. spraw zagranicznych Krofće na cześć ministrów spraw zagranicznych Jugosławii i Rumunii, zgasło nagle światło w całym hotelu.

Policja zamknęła niezwłocznie wszystkie wejścia do hotelu. Goście opuścili salę bankietową przy świetle świec. Udając się na raut, wydany przez min. Krofće, w drodze z hotelu do gmachu, w którym odbywał się raut, goście szli wzdłuż ustawionych na ulicach kordonów policyjnych.

Układy polsko-włoskie

Rzym. (PAT) Po kilkutygodniowych rokowaniach doszło dnia 14 b. m. do podpisania serji układów polsko-włoskich, których zadaniem jest zlikwidowanie stanu rzeczy, powstałego we wzajemnych stosunkach ekonomicznych wskutek sankcyj.

Układy podpisane przewidują na podstawie specjalnych kontyngentów towarowych oraz uregulowanie bieżących polskich zobowiązań finansowych w drodze spłacenia ich towarem. Ponadto zawarto specjalne kontyngenty płatnicze. Wszystkie układy wchodzą w życie z dniem podpisania.

Układy podpisali: ze strony włoskiej minister spraw zagr. Ciano, ze strony polskiej — chargé d'affaires przy rządzie włoskim Zawisza i przewodniczący delegacji polskiej, radca ekonomiczny min. spr. zagr. Wszelaki.

Obecni byli przy podpisywaniu układów podsekretarz stanu Guarneri, przewodniczący delegacji włoskiej senator Gianni i dyrektorowie d'Agostino Masi i Vitetti oraz członkowie delegacji polskiej radcowie Riediger i Mazurkiewicz.

Proces Macmahona

London. (PAT) Wczoraj o g. 10,30 przed trybunałem Old Bailey rozpoczął się proces George Andrew Macmahona, oskarżonego o zamach na życie króla Edwarda. Macmahon głosem stanowczym oświadczył, że nie przynajmniej się do winy.

London. (PAT) Przewód sądowy wykazał, że czyn Macmahona nie był bynajmniej zamachem na życie króla, lecz prosto nieodpowiedzialnym postępkim manjaka. Macmahona skazano za „nielegalne posiadanie i umyślnie okazywanie w pobliżu osoby króla broni palnej” na 12 miesięcy ciężkiego więzienia. W razie dobrego sprawowania się jedna trzecia część kary będzie mu darowana.

Ważne numery telefonów:

Pogotowia rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Pocztowicy: 28-36
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72 przy Rynku Jez. 77-08 przy ul. Marsz. Pocha (narod. Niegolewskich) 77-82. Pl. świetokrzyski 49-80. Strzeż. przy ul. Zielonej (nar. Strzeleckiej) 50-35. Rynek Wiledecki 66-35. W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-81.
Poczt. biuro zleceń: 49-27. Dokładny czas: 55-66.

Wrzesień
15
Wtorek

Wtorek | Środa

KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Nikodema m. | Suchy dz., Kornela

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Budzymiła | Sędziława

Słońca: wschód 5,26, zachód 18,09
Długość dni: 12 godzin 43 minut
Księżyc: wschód 5,12, zachód 17,80
Faza: Nów o 19 godz.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Stanisława Surdyka o godz. 16 z kapł. szpit. miejskiego ul. Koza. — Śp. Ludwika Kurosińskiego o godz. 16 ul. Kolejowa 30. — Śp. Jadwigi z Małekich Gąsiorowskiej o godz. 16 z kapł. cment. na Górczynie.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Wyzwolenie”.
Teatr Nowy: Dziś — „Pierwszy występ pani premierowej”.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce panowała w dalszym ciągu pogoda słoneczna, o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach środkowych i wschodnich, a niewielkiem na pozostałym obszarze kraju. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 12 st. w Zakopanem, 13 w Tarnopolu, 14 we Lwowie, 16 w Katowicach, Krakowie i Łucku, 17 w Warszawie, Gdyni i Pińsku, 18 w Kielcach, Lublinie i Poznaniu, 19 w Bydgoszczy, Łodzi, Brześciu n. B. i Wilnie, a 20 w Kaliszu i Białymstoku.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 15 bm.: W dalszym ciągu pogoda bez zmian. Po miejscami chmurnym i mglistym ranku, zwłaszcza we wschodniej połowie Polski, w ciągu dnia naogół pogoda słoneczna. Temperatura dniem około 18 st. Słabe wiatry miejscowe.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

* **Orkiestra Symfoniczna** stoł. m. Poznań, koncertuje dziś po południu o godzinie 5-tej w Ogrodzie Zoologicznym. Dyryguje kapelm. Wiktor Buchwald. — Następnym koncertem odbędzie się jutro po południu o godzinie 5-tej w parku Wilsona.

* **Sokół - Jeżyce**. Zebranie plenarne odbędzie się dziś, we wtorek, o godzinie 20 w lokalu p. Bartkowiaka, ulica Poznańska 25. Sprawa strzelania i in.

* **Pożar w odlewni dzwonów**. Wczoraj późnym wieczorem powstał z niewyjaśnionej przyczyny pożar w suszarni modeli, w odlewni dzwonów firmy Białkowski na ul. Strumykowej 8. Straż pożarna zerwała częściowo pionący sufit i ugasiła ogień przy pomocy ręcznej sikawki. Zadanie swoje straż wykonała w czasie około godziny. (kl)

* **Nagły zgon**. W mieszkaniu przy ul. Fredry zasnęła wczoraj wieczorem 86-letnia Marja Majerowa. Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego (66-66) stwierdził zgon na udar serca. (kl)

* **Wypadek w fabryce**. W warsztatach firmy H. Cegielski na Wildzie, uległ ciężkiemu wypadkowi przy pracy 42-letni Konstanty Kostrzewski z Poznania, mieszkający na Chwaliszewie 29. Przywołano pogotowie ratunkowe, które stwierdziło u nieszczerliwego złamanie kilku żeber i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala miejskiego. (kl)

Niemcy fotografują

Katowice. (AJS) Wczoraj w godzinach popołudniowych od strony Bobrku (Śląsk Opolski) nadjechały dwa samochody niemieckie, z których przy przejściu granicznym obok Rudy Śl., wysiadło 4 mężczyzn. Z chwilą przybycia tych panów cały ruch pieszy jak i kołowy został po stronie niemieckiej wstrzymany. Mężczyźni ci dokonali zdjęć fotograficznych polskich terenów nadgranicznych oraz polskiego urzędu celnego, poczem odjechali wgląd Niemiec. (AJS)

Negus kupił wille

Rzym. (PAT) Agencja Stefani donosi z Londynu, że Haile Selassie podpisał wczoraj rano akt kupna domu z ogrodem, położonego o 3 km od miasta Bathum. Cena kupna wynosi 3.500 ft. szterlingów.

W rozmowie z przedstawicielem dziennika „Western Mail” Haile Selassie oświadczył, że zamieszka w tym domu wraz z rodziną, dodając, że postanowił obrać rezydencję Anglii bynajmniej nie ze względów politycznych.

Kair. (PAT.) Cesarzowa abisyńska opuściła Port Said na pokładzie parowca „Compiegne”, udając się do Marsylii, a stamtąd do Anglii na spotkanie negusa.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego „Wyzwolenie”, które przyjęte zostało przez prasę i publiczność entuzjastycznie, grane będzie tylko do piątku bieżącego tygodnia. W sobotę odbędzie się premiera głośnej i dawno zapowiadanej sztuki „Tessa”, która na wszystkich scenach świata zdobyła nieprawdopodobne powodzenie, a w Warszawie grana jest bez przerwy od roku.

Z Teatru Nowego

Komedja aktualna „Pierwszy występ pani premierowej” wypełnia codziennie szczerze salę i wywołuje liczne oklaski. Do sukcesu artystycznego komedji, oprócz gry aktorów, przyczyniają się barwne i oryginalne dekoracje pomysłu art. mal. St. Grabczyka. — Udzielone zniżki ważne.

SPORT

Tenis

Turniej o mistrzostwo Wielkopolski, rozegrany w Poznaniu na kortach WKS przy Placu Działowym, zakończył się pełnym sukcesem Spychały, który zdobył wszystkie trzy tytuły. Doskonałą formę pokazał również Beldowski, który w grze pojedynczej uległ w finale Spychale, a wspólnie z tym graczem wygrał podwójną. Pokonał natomiast Warmińskiego i Majewskiego, którzy obaj zawiedli. W grze podwójnej na wyróżnienie zasługuje para AZS-u Lisowski i Borowczak, którzy ulegli mistrzom po zaciętej walce. U pań znaczny postęp wykazała Matuszewska, oraz zwyciężczyni Głowacka. W grze mieszanej pary były naogół wyrównane, a zwycięsko wyszła lepiej zgrana para Matuszewska i Spychala.

W sumie mistrzostwa były ciekawą imprezą i żalować należy, że nie cieszyły się zastępowaniem zainteresowaniem.

Wyniki były następujące:

Gra pojedyncza — panowie: Beldowski — Majewski 9:7, 4:6, 6:4; Neiss — K. Tłoczyński 6:2, 3:6, 6:2. Półfinały: Spychala — Neiss 6:1, 6:3; Beldowski — Warmiński 10:8, 6:4. Finał: Spychala — Beldowski 9:7, 6:2, 6:2.

Panie — finał: Głowacka — Luniewska 6:4, 6:1.

Gra podwójna — panowie: Spychala i Beldowski — Gostyński i Mikołajczak b. g. Półfinały: Spychala i Beldowski — Lisowski i Borowczak 7:5, 7:5; Warmiński i K. Tłoczyński — Talarczyk i Śmigiełski 6:3, 6:4. Finał: Spychala i Beldowski — Warmiński i K. Tłoczyński 6:2, 6:1, 6:3.

Panie: Geislerowa i Kokeli — Matuszewska i Jaśkowiakówna 7:5, 6:3. Finał: Luniewska i Głowacka — Geislerowa i Kokeli 2:6, 7:5, 6:2.

Gra mieszana: Putzówna i K. Tłoczyński — Andrótowa i Majewski 6:0, 6:3; Kindermanówna i Beldowski — Geislerowa i Neiss 8:6, 9:7; Luniewska i Książkiewicz — Lehfeldt i Kroeling 6:2, 9:7; Kokeli i Moenig — Siodłówna i Landau 6:1, 6:0; Głowacka i Warmiński — Reuterówna i Styrą 6:0, 6:1; Matuszewska i Spychala — Kindermanówna i Beldowski 6:2, 6:2; Kokeli i Moenig — Luniewska i Książkiewicz 4:6, 6:4, 6:3; Putzówna i K. Tłoczyński — Moenig i Kokeli 6:1, 6:2; Głowacka i Warmiński — Jaśkowiakówna i Lisowski 8:6, 6:3; półfinały: Matuszewska i Spychala — Putzówna i K. Tłoczyński 4:6, 6:2, 6:3; Głowacka i Warmiński — Kokeli i Moenig 6:1, 9:7; Matuszewska i Spychala — Głowacka i Warmiński 7:5, 9:7. (wz)

Okropna zemsta włóczęgi

Podпалиwszy stodołę, spowodował śmierć 12 bezdomnych

Katowice. (PAT.) Wczoraj w nocy straż ogniowa w Katowicach zaalarmowana została, iż na terenie kopalni „Ferdynand” w Bogucicach wybuchł pożar w stodołę, mieszczącej częściowo materiały, należące do kopalni, częściowo zaś zbiory zboża i siana, należące do drobnych rolników. Mimo natychmiastowej akcji straży ogniowej z Katowic oraz oddziałów okolicznych, stodoła spłonęła doszczętnie.

Jak stwierdzono, stodoła służyła za schronienie nocne wielu włóczęgom, którzy dostawali się do wnętrza przez otwory, zrobione przez wyjęcie kilku desek. W chwili, gdy budynek stanął w płomieniach, na zewnątrz zdołał się wydostać tylko jeden z śpiących, pozostali zaś w liczbie kilkunastu ponieśli śmierć w ogniu. Przy rozkopywaniu zgłiszcz natrafiono dotychczas na doszczętnie zwęglone zwłoki 12 osób.

Katowice. (PAT.) W związku z pożarem, jaki wydarzył się na terenie kopalni „Ferdynand” w Bogucicach,

przeprowadzone dochodzenia policyjne nie ustaliły istotnej przyczyny pożaru. Do przesłuchania zgłosiło się dwóch świadków, którzy zeznali, że pożar powstał wskutek podpalenia przez jednego z nocujących w stodołę, który był przez współtowarzyszy pobity a następnie ze stodoły wypędzony. Osobnik ten miał się odgrażać, że z zemsty podpali całą stodołę. Na podstawie powyższych zeznań aresztowano niejakiego Józefa Byczka. Dochodzenia trwają.

Fakt, że spalone ofiary pożaru znalaziono skupione koło bramy wyjściowej świadczy o tym, że ogień wybuchł od strony, otworu w murze i że ratującym się chcieli wyważyć bramę, co im się jednak nie udało. Wśród zwęglonych zwłok rozpoznano dwie kobiety i jedno dziecko. Resztę ofiar stanowią mężczyźni. Narazie nazwisk ofiar pożaru nie ustalono ze względu na to, że rekrutują się oni z bezdomnych i nie posiadających rodzin. Spalona stodoła była często terenem obław policyjnych.

Powrót „Zawiszy Czarnego”

Warszawa. (PAT.) W dniu 13 bm. po miesięcznej żegludze na Bałtyku przybył do portu w Gdyni harcerski szkuner „Zawisza Czarna”. Statek zmuszony był do opóźnienia swego powrotu do kraju wskutek ostrych burz i wiatrów przeciwnych, które utrudniały żeglugę na pełnym morzu. Kapitan statku gen. Marjusz Zaruski donosi, że wszyscy uczestnicy rejsu „Zawiszy Czarnego” cieszą się jak najlepszym zdrowiem.

Plan żeglugi „Daru Pomorza”

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo Przem. i Handlu podaje następujący plan żeglugi ćwiczebnej zimowej statku szkolnego „Dar Pomorza”.

Statek wyjdzie z Gdyni dnia 15-go września 1936 r., udając się najpierw do Santa Cruz na Teneryfie, a następnie do Colon (Panama). Po przejściu przez kanał panamski, „Dar Pomorza” odpłynie na wyspy Galapagos, poczem uda się do Papetei na Tahiti i dalej do Buenos Aires, opływając przylądek Cap Horn. Z Buenos Aires statek wyruszy w drogę powrotną do Gdyni, gdzie spodziewany jest dn. 15 maja 1937 r.

Za wywieszenie oznaki

Wyszków. (Tel. wł.) 18 ub. m. starostwo powiatowe w Pułtusku skazało na zasadzie art. 26 prawa o wy-

kroczeniach p. Jerzego Stanisława Domańskiego — kierownika koła Str. N. w Wyszkowie na 15 zł grzywny za to, że w dniu 2 sierpnia b. r. w sali domu katolickiego, podczas akademii wywiesił pod portretem Dmowskiego miecz z drzewa — godło Stronnictwa Narodowego.

Skazanie nastąpiło nie na podstawie rozp. o odznakach i mundurach, a na podstawie art. 26 pr. o wyk.: „kto publicznie nosi odznaczenie, oznakę lub strój, do których nie ma prawa”.

Zdaniem prawników orzeczenie nie ma podstaw prawnych — bo wywieszenie miecza Chrobrego nie jest noszeniem odznaki i dlatego ukarany wnosi odwołanie do sądu okręgowego.

314 km-godz.

Newark. (st. New Jersey). (PAT) Lotnicy Merrill i Richman nadali o godz. 8 wiadomość drogą radiową, komunikując, że przebyli 1865 km, lecąc z przeciętną szybkością 314 km na godzinę.

RECENZJE KINOWE

Kino „Świt” wyświetla film pod tyt. „Sprawa 444”. Sensacyjna afiera ma dużo dramatycznego napięcia i trzyma uwagę widza, rozwijając się interesująco. Akcję prowadzi nie, jak to zwykle bywa, detektyw, ale adwokat, który, będąc przekonany o winie swej klientki, znajduje niespodziewanie dla popełnionego przez nią morderstwa. Ale ponieważ wie zgóry, że sędziowie nie uniewinniliby oskar-

żonej, obala wszystkie przeciwko niej poszlaki i zdobywa dla niej w ten sposób uniewinnienie. Rolę adwokata w frazującym dramacie sensacyjnym gra William Warren, a morderczynią jest Mary Astor. (ver)

Kino „Gloria” wyświetla film pod tyt. „Pod pałacem niebem Argentyny”. Gaudyczowie niewiele różnią się od cow-boysów, a południowe pampasy, od północno-amerykańskich preryj. Gauco, tak samo jak cow-boy, przywiązany jest do swego konia i dla odzyskania go nie ułknie się podróży do stolicy i zaaranżowania całego szeregu awantur. Bardzo dobry w roli dzielnego Gauca, który próbuje się ucivilizować i wejść do wielkiego świata, jest Warner Baxter, a jego partnerką jest K. Gallien. Film urozmaicony jest wstawkami rewjowymi, m. in. tańcem świetnej pary baletowej. (ver)

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 14 września 1936 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.85	90.03	89.67
Berlin	—	213.98	212.92
Gdańsk	—	100.20	99.80
Holandja	360.60	361.32	359.88
Kopenhaga	—	120.39	119.81
London	26.92	26.99	26.85
Nowy Jork czeki 5,31%	—	5,32%	5,30%
Nowy Jork kabel 5,31%	—	5,32%	5,30%
Oslo	135.25	135.58	134.92
Paryż	34.98	35.05	34.91
Praga	21.96	22.00	21.92
Sztokholm	138.80	139.13	138.47
Zurych	173.10	173.44	172.76
Wiedeń	—	99.20	98.80
Włochy	—	42,—	41.80
Montreal	—	5,31%	5,29
Helsinki	—	11.88	11.82

Tendencja mocniejsza.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	90.30	89.60
Dolary amer.	5.32	5.29
Dolary kanad.	5.31	5.28
Floreny holenderskie	361.32	359.60
Franki francuskie	35.05	34.89
Franki szwajcarskie	173.44	172.60
Funty angielskie	26.99	26.83
Guldeny gdańskie	100.20	99.80
Korony czeskie	20.10	19.70
Korony duńskie	120.39	119.55
Korony norweskie	135.58	134.60
Korony szwedzkie	139.10	138.15
Liry włoskie	36.50	34.50
Marki fińskie	11.88	11.60
Marki niemieckie	138,—	133,—
Marki niem. srebrne	149,—	144,—
Szylingi austri.	99,—	98,—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. inwestyc. I-sza em.	62,—
3% poz. invest. druga emisja	62 25
6% poz. dolarowa	64.50
4% poz. premj. dolarowa	46,—
7% poz. stabiliz.	55,—
w drobnych	56.50
4½% ziemskie seria 5	46,—

Tendencja dla pożyczek i listów mocna.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	103.—
Węgiew	15.50
Lilpop	13.50
Ostrowiec	31.—
Starachowice	35.—

Tendencja mocna.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-linowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11.10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.45.

1. DOMY - PARCELE

Parcele
Solacz przy ulicy założonej zdrowo, wysoko położone sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 968

7. SPRZEDAŻE

Złoty medal
olimpijski za piękne desenie i dobre gatunki naszych materiałów męskich bielskich, ubrania i płaszcze zimowych na trzymalibyśmy gdyby olimpiada ten dział obejmowała. Władysław Złotogórski Poznań, Kramarska 19/20, pietro. Hurt. detal. 600 deseni na składzie. Pr 6551-35,55

Skład

kapeluszy damskich 17 lat w jednych rękach dobrze prosperujący spowodu wyjazdu. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 502

Skład

papierni galanterji zaprowadzony korzystnie sprzedam zaraz, powód wyjazd. Adres Kurjer Poznański zdg 91 557

11. KUPNA

Około
700 mb pojedynczych szyn do kolejni waskotorowej zakupimy za gotówkę. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 91 605

Pianino

spiesznie dobre. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 233

Piec

kulisty do palenia kawy i zboża poszukiwany. Oferty Kurjer Poznański, Gdynia ng 17 120

23. ROZMAITE

Futra

wykonuje, modernizuje fachowo tanio. Mikołajczak, Ratajczaka 33. zdr 90 073

Adarelli przepowiada

z kart Braminów — reki. Przyjmuję tylko w Poznaniu. Podgórna 13, mieszkanie 10 front.

Dywany

kilmy reperuje Tabernacki, Kręta 24. Telefon 23-56. p 3814

26. SZUKA POSADY

a) Służba domowa

Inteligentna
panna do dzieci szuka posady z poleceniami, cośkolwiek szycia i haftu. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 537

Czysta

sumienna, pracowita, szuka posady parę godzin dziennie. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 423

Sierota

szuka posady do prac domowych miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 413

Niania

dobremi świadectwami szuka posady do dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 322

Posługi

szukam przed południem. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 443

b) Inni

Technik

stolarski, obeznany dziale meblarskim, samodzielny w rysunkach warsztatowych i kalkulacji poszukuje posady. Zgłoszenia skierować do Kurjera Poznańskiego zdg 91 335

Kucharz

lat 27 znając dobrze swój zawód, praktyka zagraniczna, szuka posade. Oferty Kurjer Poznański zdg 90 034

Ogrodnik - pszczelarz

12 lat praktyki, szuka posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 387

Kuśnierz

wykonuje tanio, elegancko, poszukuje posady, dom poza dom. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 899

Ogrodnik

kawaler, lat 30, długoletnia praktyka dobry fachowiec poszukuje samodzielnej posady. Jan Kolecki, Gostyńska 6, Poznań. zdg 89 791

Reemigrantka

niemieckim, francuskim szuka posady do restauracji lub lekich prac domowych. Oferty Kurjer Poznański zdg 91 171

27. WOLNE POSADY

Uczciwa

dziewczyna potrzebna zaraz do wszystkiego z dojeniem. Dobrzyńska 6. zdg 91 485

29. ROZRYWKA

„Azur”

Masztalarska 2. otwarte do rana — koncert. Pr 6588-57.16

Nadal wyświetlamy

Muzyka! Melodie! Uśmiechy! „Wiedeń, miasto moich marzeń”, Kinoteatr „Sfinks”. zdgr 91 296

„Kapelusz”

modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich. damskich 27-go Grudnia 2. podwórze. zdg 85 745

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc wrzesień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeskąd w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia

na stronie 6-linowej 25 gr, na stronie 4-linowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczными 200 gr od 1-linowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłuższe według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.) słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstającą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą, tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200.149.